Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.
Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.
Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 14 lipca 1931 Nr. 80

Ojciec św. we walce z przewrotną ideologją faszystowską.

Już niejednokrotnie poświęcaliśmy naszą uwagę na łamach naszego pisma sprawie obecnego zatargu Watykanu z przewrotną ideologją faszystowską, która ponad wszystko, a więc i Kościół kat., stawia swoje pojęcia o państwie, z którego tworzy coś w rodzaju bóstwa, któremu należy podporządkować wszystko i zapatrywania religijne i pojęcia moralno-etyczne. Jeżeli konflikt ten już dotąd miał charakter ostry, to teraz wszedł on w stadjum zaognienia. Na ostatnią bowiem notę Mussoliniego w tej sprawie Ojciec św. odpowiedział, że nie widzi w niej przedmiotu do dalszej dyskusji. Powodem tej dość ostrej odpowiedzi był fakt, że w nocie swej Mussolini wprawdzie przyrzekł zbadać zarzuty Kurji papieskiej i zapobiec dalszym antykościelnym i antypapieskim wybrykom faszystów, ale ani jednem słowem nie wyraził ubolewania z powodu tylu dokonanych już ohydnych znieważeń Ojca św., instytucyj i hierarchyj kościelnych. Obecnie Ojciec św. wydał w sprawie tego zatargu encyklikę do całego świata, w której z jednej strony piętnuje niegodziwe postępowanie faszystów i odpiera ich oszczercze zarzuty przeciw Niemu, z drugiej zaś wskazuje, dlaczego musiał stanąć do walki z ich ideologją, która, stawiając jako najwyższe dobro swe państwo, żąda całkowitego posiadania duszy każdego obywatela, a przedewszystkiem młodzieży. Ponieważ dla szczupłych ram naszej gazety encykliki tej nie możemy podać w całej rozciągłości umieszczamy z niej kilka ważniejszych urywków i ustępów, dających choć w przybliżeniu pogląd na jej całość:

Z ostatniej encykliki papieskiej.

W ustępie „Obowiązek obrony prawdy i sprawiedliwości“ przypomina Ojciec św. swoje wielokrotne protesty przeciw kampanji fałszywych i niesprawiedliwych oskarżeń, poprzedzających rozwiązanie związków młodzieży i studentów, należących do „Akcji Katolickiej“. Ileż surowości i gwałtów aż do bicia i aż do krwi, ileż zbezczeszczania przez prasę, przez żywe słowo i czyn rzeczy i osób, nie pomijając Naszej, poprzedziło wykonanie tych nigdy przedtem nie widzianych zarządzeń policyjnych, towarzyszyło im i za nimi nastąpiło!“

Niesłychane pomysły, kłamstwa i potwarze prasy partyjnej zebrano w nieoficjalnem wprawdzie wydawnictwie. Historja tego dokumentu, który wydany został dla zaprzeczenia prawdzie i sprawiedliwości, tworzy długi i smutny rozdział. „Mimo wielu lat Naszego życia i mimo Naszej działalności w bibljotekarstwie, rzadko spotykaliśmy dokument, tak tendencyjny i tak sprzeczny z prawdą i sprawiedliwością, wydany przeciw Stolicy Apostolskiej, przeciw „Akcji Katolickiej“ Włoch, a zwłaszcza przeciw ciężko dotkniętym związkom“.

Tysiące cudzoziemców, odwiedzających Włochy, mogło osobiście stwierdzić bezbożne i świętokradcze bezczeszczenia, gwałty, wymyślania, brutalności, stosowane względem miejsc, rzeczy i osób.

Przypomina dalej Papież o tem, jak koniecznem stało się zawieszenie uroczystości w Padwie i procesyj w Rzymie i Włoszech oraz wspomina twierdzenie wspomnianego już wydawnictwa, iż były jakoby lokalne władze kościelne, które uważały się za uprawnione nie zwracać uwagi na zakaz papieski. „Nie znamy ani jednej lokalnej władzy kościelnej, któraby zasłużyła sobie na taką zniewagę i obrazę, jak zawarte w podobnem oskarżeniu. Wiemy natomiast i silnie nad tem ubolewamy, o nacisku, jaki często przy groźbach i gwałtach stosowano lub stosować kazano względem lokalnych władz kościelnych. Poinformowani jesteśmy o bezbożnych parodjach śpiewów religijnych i religijnych procesyj, tolerowanych ku wielkiemu bólowi wszystkich wiernych i prawdziwemu poruszeniu wszystkich miłujących pokój i ład obywatelski“.

„Z bólem nie do wyrażenia widzimy, że rozpętało się prawdziwe i rzeczywiste prześladowanie w tych naszych Włoszech i w tym nawet Naszym Rzymie, co dla Kościoła i jego Głowy jest najszacowniejsze i najdroższe, prześladowanie wolności i prawa, które dotyczą przecież dusz młodzieży, szczególnie Kościołowi powierzonych przez Boskiego Stwórcę i Zbawiciela“.

Powołuje się dalej Ojciec św. na swoje ponawiane oświadczenie, że „Akcja Katolicka“ stoi poza i ponad wszelką polityką partyjną i że Jego wskazówki i zarządzenia w całych Włoszech były obserwowane i wykonywane.

My, Kościół, religja i wierzący katolicy, jak wywodzi dalej w swej encyklice Ojciec św.„nie mamy podstaw do wdzięczności dla **tego**, co najpierw **usunął socjalizm i masonerję, naszych** (i nie tylko naszych) **zdecydowanych wrogów, a potem im wrota znów jak najszerzej otworzył**“.

Walka o duszę młodzieży.

W ustępie „Konkluzje“ mówi Ojciec św.: „To, czego chciano — to wyrwać Kościołowi całą młodzież. Zamiarem jest, wbrew najświętszym i niewzruszonym prawom duszy i Kościoła, zagarnąć młodzież, od dzieciństwa poczynając aż do wieku dojrzałego całkowicie na rzecz jednej partji, jednego rządu, wychowując ją na podstawie ideologji, która zdecydowanie redukuje się do prawdziwego ubóstwienia państwa w sensie pogańskim, co stoi w całkowitej sprzeczności z przyrodzonemi prawami rodziny i nadprzyrodzonemi prawami Kościoła. Pojęcie państwa, które rości sobie pretensje do całej bez wyjątku młodej generacji od pierwszych lat dzieciństwa aż do wieku pełnej dojrzałości dla katolika nie jest do pogodzenia ani z nauką katolicką ani z naturalnem prawem rodziny. Ze chrztu i imienia tylko jest się katolikiem, jeśli przyjmuje się i rozwija program, jeśli przyswaja się sobie naukę i zasady, tak sprzeczne z prawami Kościoła i duszy, jeśli zwalcza się i prześladuje „Akcję Katolicką.“

W ostatnim ustępie „Troski i nadzieje na przyszłość“ mówi Ojciec św., iż niema zamiaru osądzania rządów, jako takich, lecz jedynie tego, co w programie i działalności partji uznać musi za sprzeczne z nauką i tradycją Kościoła. Przekonany jest, że jednocześnie wyświadcza partji przysługę, gdyż jakąż korzyść w tak katolickim kraju, jak Włochy, może mieć partja, opierająca się o idee, zasady i praktyki, nie dające się pogodzić z sumieniem katolickiem? Jest faktem wiadomym, że antyklerykalizm we Włoszech może mieć tylko takie znaczenie i siłę, jakie mu masonerja i liberalizm kół rządzących udzielą“.

Na zakończenie tej encykliki wyraża Papież nadzieję, że Bóg oświeci ducha dla prawdy, a wolę skieruje ku dobremu, by zaprzestano odmawiania Kościołowi Bożemu tego, co do niego należy, a mianowicie: chrześcijańskiego wychowywania i kształcenia młodzieży, prawa, które mu przysługuje nie na mocy ludzkiego upodobania, lecz z nakazu Bożego, którego przeto domagać się ze stanowczością musi, od której odstąpić niepodobna.

Encyklika datowana jest 29 czerwca, w dzień Swiętych Apostołów Piotra i Pawła.

Włochy faszystowskie domagają się zerwania stosunków z Watykanem.

Rzym, 10. 7. Reasumując swe wywody, prasa dzisiejsza domaga się natychmiastowego zerwania konkordatu z Watykanem, uważając, że jest to jedynem wyjściem z sytuacji, odpowiadającem godności narodowej. — Konsekwencję i odpowiedzialność dzienniki faszystowskie zrzucają na Stolicę Apostolską.

Rzym, 10. 7. Sekretarz partji faszystowskiej wystosował do sekretarzy federalnych następujący okólnik: W myśl rozkazu szefa rządu i wodza faszyzmu wykluczona zostaje możność należenia jednocześnie do partji faszystowskiej i do jakiejkolwiek organizacji zależnej od akcji katolickiej.

Nikczemne oszczerstwo faszystów.

Prasa ich oskarża Akcję Katolicką o zorganizowanie zamachu stanu!

Rzym. Prasa prowadzi kampanję, skierowaną przeciw Watykanowi.

„Lavoro Fascista“ ujawnia rzekomy plan obalenia rządu faszystowskiego przez kierowników „Akcji Katolickiej“.

Głównym inspiratorem projektowanego zamachu miał być — zdaniem pisma — Don Sturzo, który za zgodą watykańskiego podsekretarza stanu mgr. Pizzardo, przeprowadzić miał szereg rozmów z politycznymi emigrantami włoskimi w Paryżu i pozyskał jakoby socjalistów dla idei utworzenia na miejsce rządu faszystowskiego rządu koalicji socjalistyczno-ludowo-katolickiej.

Socjaliści włoscy mieli obiecać poszanowanie wszystkich traktatów, zawartych przez rząd faszystowski z Watykanem. Do przeprowadzenia wzmiankowanego planu we Włoszech miała być użyta Akcja Katolicka.

Plan nie doszedł do skutku z powodu kategorycznego sprzeciwu kardynała Pacelli'ego, który — jak twierdzi „Lavoro“ — dwukrotnie składał Ojcu św. prośbę o dymisję z urzędu watykańskiego sekretarza stanu, nie mogąc się pogodzić z polityką, prowadzoną niezależnie od niego.

Pozatem dziennik donosi, że kierownictwo Akcji kat. ma przenieść się z Rzymu do Watykanu.

(Od red. Oczywiście, że całe to niesłychane oskarżenie przeciw Stolicy papieskiej jest niczem in nem, jak podłym wymysłem ze strony faszystów dla usprawiedliwienia przed światem swych nikczemnych występów przeciw Ojcu św. i Kościołowi kat. Naturalnie żaden poważnie myślący człowiek wiary im nie da.)

Niemcy nie podziękowali Francji za poczynione ulgi w spłatach, żądają natomiast całkowitego zniesienia reparacyj.

Paryż, 9. 7. Ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch złożył wczoraj wizytę premjerowi Lavalowi, któremu wręczył odpis noty, wysłanej dn. 3. 7. przez kanclerza Brueninga do rządu amerykańskiego z zapewnieniem, że kredyty wojskowe Niemiec nie zostaną zwiększone w ciągu przyszłych 12 miesięcy oraz odpis odezwy, wystosowanej w dn. 7. bm. do narodu niemieckiego przez prezydenta Hindenburga. W obu tych dokumentach wyrażone są podziękowania pod adresem Ameryki, lecz nie ma mowy o Francji. Niektóre pisma zapytują, czy w czasie swej wizyty u premjera Lavala ambasador niemiecki Hoesch lukę zapełnił i czy wyraził również w imieniu swego rządu podziękowanie Francji za ofiary, które poniosła dla uratowania Niemiec od bankructwa. Dziennik „Echo de Paris“ odpowiada na to pytanie przecząco. Była to zwyczajna kurtuazyjna wizyta i Niemcy przypuszczają, że krok ten był wystarczającym i że nic więcej Francji się nie należy, gdyż opinja niemiecka przypisuje raczej słabości Francji, niż jej dobrej woli ofiarę, którą zgodziła się ponieść.

Berlin, 9. 7. Hrabia Westarp wygłosił wczoraj w Bremie przemówienie, poświęcone sprawom reparacyj. Głównym celem niemieckiej polityki, któremu musi się wszystko podporządkować, oświadczył mówca, **jest zupełne zniesienie reparacyj**. W przyszłym roku mógłby, zamiast rewizji odszkodowań, nastąpić dalsze odroczenie tych płatności. Niemcy jednak będą musiały raz wreszcie oświadczyć, że nie mogą płacić reparacyj, bo spłacić ich nie mogą. Zdecydować się trzeba będzie na ten krok mimo niebezpieczeństwa, jakie on w sobie może zawierać.

Berlin. Zdaniem „Germanji“, moratorjum Hoovera weszło już w życie i Niemcy nie wypłacą wobec tego przypadającej na dzień 15 bm. raty reparacyjnej. „Germanja“ wskazuje, że Hoover przyjął bez zastrzeżeń telegram prezydenta Hindenburga, wyrażający mu podziękowanie za jego inicjatywę.

Waszyngton. Prezydent Hoover wysłał do prezydenta Hindenburga kablogram, w którym wyraża nadzieję, że wprowadzenie moratorjum przyczyni się do odrodzenia wzajemnego zaufania i rozwoju pomyślności wszystkich narodów.

Kongres Stanów Zjednoczonych przyjmie plan Hoovera.

Londyn. Poparcie kongresu St. Zjednoczonych dla planu Hoovera uchodzi za zapewnione. Dotychczas, według obliczeń prasy, 295 posłów i 70 senatorów wypowiedziało się za planem Hoovera, podczas gdy dla uzyskania większości wymagane są głosy 218 posłów i 49 senatorów. Mimo to rząd St. Zjedn. uważa już moratorjum za obowiązujące od 1 lipca rb.

96 milj. na akcję budowlaną przeznacza rząd.

Budowanie domów drewnianych.

Dowiadujemy się, że rząd przeznacza w bieżącym roku 96 miljonów zł. na akcję budowlaną tak domów murowanych, jak i drewnianych.

Na budownictwo drewniane w tej sumie jest 5.300.000 zł., udzielonych miastom przeważnie w naturze, t. j. w drzewie z lasów państwowych.

Pozatem na sumę 96 miljonów składają się środki budżetowe Banku Gospodarstwa Krajowego i listy zastawne miejskie, 21 miljonów z tej sumy przyznał w roku zeszłym BGK, lecz kredytów tych nie wyskano.

Suma 96 miljonów jest w porównaniu z funduszami na cele budowlane, przyznanemi w latach ubiegłych, znacznie mniejsza.

Niesłychane przemówienie p. wojewody Lamota na zjeździe Legjonistów w Toruniu.

W ostatnich dniach na łamach „Głosu Wąbrzeskiego“ i „Głosu Pogranicza“, a więc pism sanacyjnych, ukazała się znamienna mowa wojewody Lamota, wygłoszona w dniu 4 lipca rb. w Toruniu na zjeździe Legjonistów. Nie będziemy jej podawać w całości, tak, jak ją podały owe pisma i dla braku miejsca, jako i dla tego, że zawiera ona myśli, nam tu tak obce, a właściwe jedynie wyznawcom ideologji I Brygady. Jednak nie możemy przejść do porządku nad niektóremi ustępami, jak je podają rzeczone pisma, a które są tego rodzaju, że muszą budzić jak największe zdziwienie, że mogły paść z ust najwyższego dygnitarza Pomorza. Wprawdzie „Dzień Pomorski” co do tego przemówienia zaznacza, że nie jest ściśle, że zniekształca myśli twórcy, ale tłumaczenie to nikogo nie przekonuje, gdyż mówca sam aż dotąd niczego nie cofnął i nic nie sprostował. Otóż m. in. według rzeczonych pism, p. Wojewoda powiedział:

„Reprezentuję tu na Pomorzu obóz Marszałka Piłsudskiego lecz podkreślam, że **choć dobrym jestem katolikiem, mam mało nabożeństwa do świętych pańskich w obawie, by mi Pana Boga nie zasłonili.**

Odnośnie do walki o rząd dusz wywodzi p. Wojewoda następująco:

„Mamy wprawdzie środki represyjne, któremi potrafilibyśmy zmusić czy zgnieść przeciwników. To nam nie odpowiada — wolimy uzbroić się w cierpliwość na drogę dłuższą, lecz słuszną.

Dla jak najszerszego informowania o zasadach przewodnich naszych dawniej osobiście jeździć musiałem, by **rozświetlać łby — dziś mamy „Dzień Pomorski“ który to czyni.**

Przeciwnicy nasi są **faryzeuszami**, którzy walczą **kłamstwem i paszkwilem** i rzucają hasła narodowe i katolickie, dla których nic nigdy nie poświęcili.

Musimy walczyć z nimi metodą konfrontacji ich kłamstw z rzeczywistością.

Kiedy **ksiądz senator Bolt** wystąpił przeciwko mnie **z nędznemi paszkwilami i oszczerstwami**, napisałem do niego z kapralską prostotą, chociaż z kurtuazją, list, w którym skonfrontowałem księdza Bolta i rozświetliłem w głowach, że **ksiądz senator Bolt jest nieuczciwy albo kłamie.**

Gdy stworzyliśmy przed wyborami wspólny front wyborczy, wyższym interesom państwowym podporządkowany, a nie trosce o jakie mandaty, front ten rozłamali ci sami endecy „narodowi i katoliccy“, rzucając oskarżenia w nas.

Jesteśmy w walce tej cierpliwi. Ale cierpliwości nam zabraknie tam, gdzie widzę zakusy do znieprawienia duszy młodzieży pomorskiej przez kondotjerów i najemników, panów inspektorów czy instruktorów, których za paręset złotych bez trudu miećbyśmy mogli.

Nie do młodzieży owej mam pretensję, ale niech ci wszyscy, co ją znieprawiają przeciw państwu i co temu patronują, wiedzą, że ciosy będą im wymierzone!“

O stosunku do duchowieństwa mówi tak:

„Przyszedłem na Pomorze ze szczerą chęcią współpracy z duchowieństwem, które przez długie czasy zastępowało tu inteligencję i w jej braku było dla ludności naszej pod zaborem pruskim nieraz (!) oparciem.

Nie zrażaliśmy się nawykami duchowieństwa, często drażniącemi i odbyliśmy u JEm. Ks. Biskupa Chełmińskiego konferencję z duchowieństwem w Pelplinie.

P. Wojewoda grozi duchownym.

Nie wiele ona przyniosła, ale okres wyborczy obfitował w taką ilość nieprzystojnych wybryków ze strony duchownych, że stosunek rządu do owych jednostek, nadużywających sukni duchownej, musi być poddany rewizji i ku ich największej szkodzie będzie zmieniony. Ponad głowami Panów uprzedzam i ostrzegam!

P. Wojewoda wierzy, że lud przejdzie ponad głowami księży!

Ludność, która już w niejedym wypadku **modli się za swych ojców duchownych, którzy błądzą, by im Bóg przywrócił rozsądek, wreszcie przejdzie ponad głowami swych księży! Z tego miejsca rzucam to ostrzeżenie.**

Podając na swych łamach to przemówienie p. Wojewody, dodają owe pisma sanacyjne, że p. Wojewoda zakończył swe przemówienie **wśród głośnych oklasków na sali.**

Po nominacji płk. Kostka Biernackiego, tegoż Brześcia. — Był z wizytą na Zamku.

Płk. Kostek-Biernacki, który został mianowany wojewodą nowogrodzkim, był — jak wiadomo — z wizytą na Zamku.

Krwawe rozruchy bezrobotnych.

Chełmno. Dn. 10 bm. o godz. 17 zebrał się przed magistratem m. Chełmna tłum bezrobotnych, liczący około 1000 osób, domagając się wypłacenia zasiłków, przyjęcia do pracy itp. Demonstranci zajęli wobec władz bezpieczeństwa postawę agresywną tak, że wezwania policji nie odniosły skutku.

Policja zmuszona była użyć gazów łzawiących. Gdy mimo to demonstranci nie rozchodzili się, a dalsze wezwania policji do rozejścia nie odniosły posłuchu, oddział policji, złożony zaledwie z 6 posterunkowych, użył broni palnej, wskutek czego zabity został jeden z demonstrantów niejaki Radziejewski, 1 kobieta ciężko ranna, a kilku manifestantów odniosło lekkie rany.

Z tłumu posypały się w kierunku policji strzały i kamienie, na skutek czego raniony został w rękę podkomisarz Graczyk, jeden z policjantów został zraniony kamieniem w głowę, a inny w nogę.

Po tych strzałach manifestanci najpierw się rozbiegli, lecz wkrótce znowu zajęli groźną postawę. Na to przybyły z sąsiednich posterunków oddziały policji.

Po bezskutecznem wezwaniu do rozejścia się, zarządzono rozpędzenie gromadzących się tłumów.

Tłum został rozproszony i wieczorem około godz. 22.giej na mieście zapanował spokój.

Stan bezrobocia na Pomorzu.

Toruń. Ogólna przypuszczalna liczba bezrobotnych na terenie województwa pomorskiego w dniu 4 lipca rb. wynosiła 13.505 osób, co w stosunku do poprzedniego tygodnia oznacza spadek o 227 osób.

Z wykazanej wyżej liczby bezrobotnych pobiera zasiłek z funduszu bezrobocia 7.607 osòb.

Urzędnicy uciekają ze związków sanacyjnych.

Warszawa. Z wszystkich urzędniczych organizacyj sanacyjnych rozpoczęła się tłumna ucieczka członków. Ze Związku Pocztowców, któremu przewodniczy poseł Stangreciak (Be-Be), wystąpiło w ostatnich dniach 900 członków, między nimi cały okręg lwowski. Około 400 członków wystąpiło ze Związku Urzędników Kolejowych, kierowanego przez senatora Lempkego i posła Stełpińskiego. Ubytek kilkuset członków notuje też Związek Stowarzyszeń Urzędników Skarbowych.

21 miljonów, a właściwie 42 milj. deficytu wykazuje czerwiec.

Warszawa. Wynik gospodarki za miesiąc czerwiec br. przedstawia się jak następuje:

Dochody wynosiły 175,826.462 zł., wydatki 219.454.054 zł, zatem niedobór budżetowy wyniósł 43.627.592 zł. W związku z planem Hoovera o jednorocznem moratorjum dla spłaty niektórych zobowiązań międzynarodowych suma 12.596.116 zł tytułem raty amortyzacyjnej i odsetek od długu reliefowego i poza reliefowego, przypadającej do zapłacenia Wielkiej Brytanji w dniu 17 bm, a przesłanej w czerwcu rb., została obecnie zwrócona a tem samem o powyższą kwotę zmniejszył się dotychczasowy niedobór w bież. okresie budżetowym. Niedobór z miesiąca czerwca pokryty został upłynnieniem rezerw skarbowych.

Widzewska Manufaktura przystępuje do pracy.

Łódź. Dn. 11 bm. „Widzewska Manufaktura“ ogłosiła, że fabryka zostanie stopniowo uruchomiona, począwszy od 16 bm.

Według pogłosek rząd polski dał gwarancję włoskim wierzycielom firmy do wysokości 600.000 dolarów z tem, że fabryka narazie będzie pracować pod nadzorem państwowym.

Wspaniały rozwój organizacji Młodych O. W. P.

Jak żywiołowe rozmiary przybiera rozwój ruchu Młodych O. W. P. w Wielkopolsce, o tem świadczy fakt, że w ciągu miesiąca czerwca rb. powstało w samem województwie poznańskiem 56 placówek Młodych.

Sieć organizacyjna coraz bardziej zaczyna ogarniać także wieś, czego dowodzi okoliczność, iż wśród 56 nowych placówek, jest aż 48 wiejskich.

Podobny wzrost placówek wzmógł się także i na Pomorzu.

W bolesną rocznicę.

Dnia 11 lipca mija lat 11 od chwili bolesnego, ba, tragicznego poprostu dla nas wyniku plebiscytu na Warmji i Mazurach. W ubiegłym roku 10-lecie tego faktu obchodziliśmy uroczyście i okazale, szczególnie w dzisiejszej stolicy skrawka Mazurskiego, który nam przypadł nie na podstawie wyniku plebiscytu, ale traktatu wersalskiego, w Działdowie. Przy tej okazji obszernie opisywaliśmy całą tę tragedję plebiscytową wraz z nauką, którą nam daje i obowiązkami, które na nas nakłada. Obecnie pragniemy dlatego już tylko krótkiem wspomnieniem uczcić ten dzień, który, aczkolwiek smutny nader i bolesny, przyniósł nam wynik, jednak mimo to daje pełną nadziei przyszłość. Wszak zwycięstwo niemieckie osięgnięte zostało niesłychanemi gwałtami, oszustwem i bezprawiem. Takie zwycięstwo prędzej lub później w klęskę zamienić się musi.

Tak też będzie i z tą sprawą. Sprawiedliwość rychlej czy później zatriumfuje, a wtedy jednak z naszymi braćmi z Warmji i Mazur się złączymy i to już nierozerwalnie na zawsze.

Niemcy uzyskują krótkoterminowe kredyty dla podtrzymania marki.

Berlin, 9. 7. Niemiecka opinja publiczna z niezwykłem naprężeniem śledzi ekspresowe tempo podróży prezydenta Banku Rzeszy dra Luthera, który w ciągu jednej doby, posługując się koleją, samolotem i okrętem, odwiedził Londyn i zdąża do Paryża.

Pierwszym rezultatem rozmów dzisiejszych między Lutherem i Normanem jest sprolongowanie Niemcom zapadającego dnia 16 bm. kredytu 4-ech banków emisyjnych w wysokości 420,000 000 marek.

Niezależnie od tej prolongaty na okres 6-miesięczny kredyty zwiększone zostaną o dalszych 580,000.000 do sumy 1 miljarda marek.

Nieudałe wyniki starań Niemiec o pożyczkę.

Paryż, 11. 7. Rokowania dra Luthera o pożyczkę, prowadzone w Paryżu, natrafiły na zasadnicze trudności, gdyż sfery francuskie uzależniają udzielenie kredytów od gwarancyj politycznych ze strony Niemiec. Dalej Francja żąda zaprzestania budowy pancerników, zrezygnowania z unji celnej z Austrją oraz zaprzestania propagandy rewizjonistycznej, zwłaszcza zaś wojennych manifestacyj antypolskich i antyfrancuskich.

Gdy doniesiono z Londynu, że rząd angielski domaga się również gwarancyj politycznych od Niemiec, odbył dr. Luther konferencję z franc. min. skarbu Flandinem, w toku której tenże oświadczył, że konieczne jest najrychlejsze przybycie ministrów niemieckich do Paryża dla przeprowadzenia konferencji z rządem francuskim bezpośrednio.

Berlin, 11. 7. Wobec nieudałych wyników rokowań dr. Luther wrócił do Berlina. Rada ministrów zbierze się celem powzięcie decyzji w związku z wytworzoną sytuacją — jednak uchodzi za rzecz pewną, że Niemcy odrzucą warunki francuskie.

Znowu pożar na wystawie paryskiej.

Paryż. Na wystawie kolonjalnej w Paryżu wybuchł drugi pożar. Ogień zniszczył kilka baraków drewnianych, ustawionych na wyspie, w których sprzedawano wschodnie wyroby szklane i jubilerskie. Ogień ugaszono po upływie godziny. Straty wynoszą 800.000 franków.

„Instrukcje Stalinowskie” o zaniechaniu piatiletki.

Moskwa. W czwartek zostały wydane przez Stalina i Molotowa specjalne instrukcje t. zw. „Stalinowskie“, które rozesłane zostały na cały teren Rosji sowieckiej. Instrukcje mówią o zaniechaniu piatiletki, a rozpoczęciu robót nowych, t. zw. „gruntowych”.

Prezydent Rzplitej na wywczasach.

Warszawa. Dn. 10 bm. pociągiem specjalnym wyjechał na kilkutygodniowy wypoczynek do Wisły na Slązku Cieszyńskim p. Prezydent wraz z małżonką.

29

Na wyspie obłąkanych.

Powieść z życia sławnego ajenta śledczego Szerloka Holmesa.

(Ciąg dalszy.)

Zapomnieli jedynie o sporym gwoździu, porzuconym przy jednej ze stert.

— Mam boś przynajmniej — mruknął z zadowoleniem i powrócił do skrzyni.

Gwoździem o zaostrzonym końcu zaczął dłubać w szparze pomiędzy deskami. Udało mu się wyskrobać otwór w desce i wyciągnąć jeden gwóźdź. Otwór w skrzyni się powiększał.

Zajęty niełatwą pracą, nagle usłyszał zwolna zbliżające się kroki, tuż u drzwi magazynu.

Do szopy weszła Czarna Magja.

— Ha, psie — zawołała — przynoszę ci śniadanie!

Z uśmiechem szyderczym rzuciła mu kości, ogołocone z mięsa.

— Ślicznie dziękuję! — odrzekł spokojnie Szerlok Holmes. — Muszę pani powiedzieć, że jestem wegetarjaninem i nie jadam podobnych delikatesów. Czy nie mógłbym prosić o coś mniej wyszukanego?

— Jak cię głód chwyci, zaśpiewasz mi inaczej! — odrzekła młoda kobieta — pogryziesz te kości, zobaczysz!

Raz jeszcze obrzuciła go wzgardliwem spojrzeniem i znikła, on zaś powrócił do pracy.

Po znacznem rozszerzeniu otworu odłupywał brzegi deski i skrzętnie ukrywał wióry pod workami.

Około południa mógł już włożyć dwa palce w otwór wywiercony, a w cztery godziny później przesunął tędy całą dłoń. Przerzucał w głębi skrzyni rozmaite przedmioty z metalu.

Ostrożnie wyciągnął jeden z przedmiotów... i o radości! Tym przedmiotem były szczypce stalowe, przeznaczone do obcinania drutu.

— Widocznie łaska Boża! — szepnął z radosnym uśmiechem. — Za pomocą tych obcęgów będę mógł rozciąć łańcuch u nogi.

Nie tracąc czasu, przystąpił do dzieła. Zacisnął szpony obcęgów w spojenie ostatniego ogniwa łańcucha i nacisnął z całej siły...

Ciężki łańcuch opadł bez szmeru na podesłany worek na podłodze.

— Wolny! — szepnął wzruszony — jestem wolny. Już nie jestem więziony na łańcuchu, jak krwiożercze zwierzę!

Teraz muszę strzec się tych przeklętych piratów i ich rozpalonej igły.

Przedewszystkiem oderwał od worka kawałek sznurka i przywiązał sobie łańcuch do nogi. Zrobił to tak zręcznie, że nikomu nie przyszłaby na myśl ta mistyfikacja.

Z kolei podniósł z ziemi jedną z kości, porzuconych przez Czarną Magję. Była to t. zw. „rura“ wołowa, gruba i mocna, której w ostateczności można było użyć zamiast maczugi.

— Lepsza broń taka, niż żadna, rzekł do siebie — kto potrafi obchodzić się z podobną bronią, ten pobije nieprzyjaciela.

Zbliżały się kroki; detektyw z kością w ręku przypadł do ziemi.

W szopie znowu ukazała się Czarna Magja.

Szybko zamknęła drzwi za sobą i podeszła bliżej.

Stała na taką odległość, iż Holmes, przywiązany do łańcucha, nie mógłby jej dosięgnąć. C. d. n.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 13 lipca 1931 r.

Kalendarzyk. 13 lipca, Poniedziałek, Małgorzaty p.
14 lipca, Wtorek, Bonawentury b. w.

Wschód słońca g. 3 — 31 m. Zachód słońca g. 19 — 52 m.
Wschód księżyca g. 1 — 48 m. Zachód księżyca g. 20 — 17 m.

Z miasta i powiatu.

Zgłoszenie nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

Według obowiązujących przepisów prawnych jest każdy pracodawca obowiązany do zgłoszenia każdego nieszczęśliwego wypadku, który się wydarzył w jego przedsiębiorstwie rolnem najpóźniej w przeciągu trzech dni, śmiertelne wypadki muszą być zgłoszone natychmiast.

Zgłoszenia przesyła się na przepisanych wzorach i to w 3 egzemplarzach do miejscowej władzy policyjnej, zaś władza ta prześle takowe do Wydziału Powiatowego w Nowemmieście. Kwestjonarjusze doniesienia o wypadku można nabyć w Wydziale Powiatowym w Nowemmieście.

Śp. Zbyszko Maternicki

Nowemiasto. Rodzina państwa aptek. Maternickich dotknięta została nader ciężkiem smutkiem. Otóż po 9-dniowej chorobie zapalenia płuc, mimo najtroskliwszej opieki i zabiegów lekarza dr. Wernera, który nawet ostatnie noce sam spędził przy łożu chorego, mimo najczulszej troskliwości ze strony rodziców, uległ tejże jedyny ich synek, 12-letni Zbyszko, uczeń III klasy państ. gimnazjum w Nowemmieście. Zmarły, który mimo młodego wieku był gorliwym harcerzem, miał wraz z innymi towarzyszami wyjechać na Hel do obozu harcerskiego. Prawie w przeddzień wyjazdu zachorował i Bóg powołał go do Siebie. Sp. Zbyszko był pod każdym względem grzecznym, wzorowym, pilnym uczniem i rokował jak najlepsze nadzieje. To też śmierć jego wzbudza zrozumiałe ogólne współczucie. Tak ciężko zasmuconym rodzicom redakcja nasza na tej drodze wyraża najszczersze i najgłębsze swe współczucie.

„Ogniem i mieczem" na wolnem powietrzu.

Nowemiasto. Prawdziwą atrakcję, a zarazem ucztą duchową dla naszego miasta, która też ściągnęła nadzwyczaj liczne tłumy publiczności — było wystawienie na wolnem powietrzu przez Teatr Grudziądzki szt. pt. „Ogniem i mieczem" — osnutej na tle słynnej powieści Sienkiewicza, a żywo nam przypominającej dzieje historyczne Polski w połowie XVII w.

Role wszystkie były dobrze oddane, jeśli weźmie się pod uwagę to, że przez konieczne natężanie głosu niemożliwe było oddanie wielu subtelności słuchowych, tak bardzo podnoszących wartość wiązanej mowy. Ale Teatr podniósł wzamian inne wartości sztuki, wartości, oparte na wrażeniach wzrokowych, silniej działających na przeciętnego widza, niż wrażenia słuchowe, a więc prędzej przemijające, jak obrazy.

Jeśli możnaby pod adresem artystów Teatru Grudziądzkiego wyrazić jakieś życzenie, to tylko to, żeby częściej zechcieli odwiedzać nasze miasto z podobnemi sztukami.

Zlot „Sokoła" w Lubawie.

Lubawa. Za tydzień, t. j. w niedzielę dn. 19 bm., odbędzie się w Lubawie Zlot Sokołów naszego okręgu, do którego należą gniazda powiatów lubawskiego, brodnickiego i działdowskiego.

Sokół to najstarsza, że tak powiem, polska organizacja przysposobienia wojskowego, bo dla tych celów została ona stworzona w czasie, kiedy mało było Polaków, wierzących w odbudowę państwa polskiego, w czasie, kiedy przemożnie panowało zwątpienie, a większość społeczeństwa polskiego pogodziła się z losem swoim, kiedy głoszono trójlojalizm wobec zaborców.

To też zasługi „Sokoła" są wprost olbrzymie, a niestety, nie docenione dostatecznie. Niezmordowana praca „Sokoła" w niewoli to praca niepodległościowa. Budzenie ducha narodowego i tworzenie kadr przyszłych bojowników za wolność to już dostateczny tytuł do wdzięczności, jaką społeczeństwo winne jest „Sokołowi". Okażmy więc tę wdzięczność i sympatję naszym sokołom i spieszmy tłumnie na ich zlot do Lubawy! W. J.

Wspaniałe widowisko.

Lubawa. Nie zawsze nadarza się w naszem mieście okazja oglądania wspaniałego widowiska, jakie mieliśmy możność podziwiać 9 bm. Na występ Miejskiego Teatru z Grudziądza całe miasto w dosłownem tego słowa znaczeniu pospieszyło na dziedziniec Seminarjum, gdzie zespół artystów odegrał pod gołem niebem „Ogniem i Mieczem", sztukę, opracowaną na podstawie historycznego i wiekopomnego dzieła Sienkiewicza. Przed oczyma naszemi przewinęły się postacie bohaterów powieści. I choć 5 aktowa sztuka dawała zaledwie urywki i tylko pojedyńcze epizody z tego tak przebogatego dzieła, każdy, kto je czytał, dopowiedział sobie resztę. Reasumując całość, musimy zaznaczyć, że widowisko pozostanie na długo w pamięci widzów. Dyrekcji Teatru należy się uznanie, iż, w zrozumieniu szerzenia oświaty i wśród biednych, dla bezrobotnych zniżyła ceny wstępu względnie wpuściła ich bezpłatnie.

Kursa ogrodnictwa dla nauczycieli.

Lubawa. W gmachu seminaryjnym odbywają się dwutygodniowe kursa ogrodnictwa dla nauczycieli szkół powszechnych.

Burzliwa przeszłość żydka, zamieszkałego w domu p. Dylęgowskiego.

Lubawa. Sprawa żydka Wachtla, zamieszkałego w domu p. Dylęgowskiego, została na skutek sprostowania p. D. wyjaśniona. O tem, że żydek mieszka u p. D., wiedzieliśmy już od dawna, lecz, znając krytyczne położenie p. D., wstrzymaliśmy się z ogłoszeniem o tem, temwięcej, że żydek ten, nie mając pieniędzy na podróż, szukał kąta na jakiś czas. Z powodu hulaszczego życia był bez grosza, dopiero jego ziomkowie z ul. Zamkowej przyszli mu z pomocą i zapłacili za niego mieszkanie. Burzliwa przeszłość p. Wachtla zainteresuje czytelników. Żyd ten przywędrował z Bydgoszczy, gdzie, przeszedłszy na wiarę katolicką, ożenił się z katoliczką. Niedługo trwało to pożycie, gdyż Wachtel zaczął się starać o rozwód, sam porzuciwszy wiarę katolicką i przyjąwszy zpowrotem judaizm. Jest wątpliwem, czy żyd, raz zainstalowawszy się, gdzie chciał się stąd wynieść, czując pomoc i poparcie materjalne swych ziomków, których są radzi, że ich szeregi na naszym gruncie rosną na szkodę Polaków.

Morderstwo czy samobójstwo?

* **Kaługa.** W ostatniej chwili doniesiono nam, że w niedzielę 12 bm. znaleziono w lesie Kaługa w niemieckich mieszaniu w rowach zwłoki nieznanego mężczyzny, które leżały już kilka dni, tak że twarzy nie można było rozpoznać. Okoliczni mieszkańcy przypuszczają, że jest to niejaki Amerykanin Drwęski z Kamionki, który w ostatnim czasie ujawniał upośledzenie na umyśle. Na miejsce zjechały władze z Brodnicy.

Zniesienie obszaru dworskiego.

Sampława. Rozporządzeniem Rady Ministrów z 20. 3. rb. obszar dworski Sampława w powiecie lubawskim został zniesiony, a terytorjum jego włączone do gminy Sampława.

Komunikat T. C. L.

Donosimy niniejszem, że zamyka się wypożyczanie książek z czytelni TCL. **w Nowemmieście** od 21 lipca aż do odwołania, celem przeprowadzenia gruntownej lustracji książek. Uprasza się przeto **o zwrot wszystkich książek.** O ile książki wypożyczone nie będą zwrócone do 1 sierpnia, odbierze je za wynagrodzeniem 50 gr. osobny posłaniec.

Odnośnie **do wiejskich bibljotek** uprasza się o dostawienie ich do 1 sierpnia do Nowegomiasta, do pow. bibljotekarki TCL., p. Stawickiej, „Drwęca".

Ponieważ w ciągu roku udało się nam nabyć większą ilość nowych książek, pragniemy, po posortowaniu i pozamienianiu otrzymanych z bibljotek książek, **podzielić je między te bibljoteki wiejskie TCL, które nam nadeślą swe bibljoteki.** A więc **w interesie każdej czytelni leży jak najspieszniejsze dostarczenie nam swej bibljoteki!**

Nominacja przełożonego obsz. dw.

Mortęgi. Zatwierdzony został na przełożonego obszaru dworskiego w Mortęgach p. Dr. Walter Geiger z Mortąg.

Nowy wójt.

Jamielnik. Emerytowany nauczyciel p. Anastazy Gawrych w Jamielniku mianowany został wójtem na tut. obwód.

Nominacje zastępców urzędników Stanu Cywilnego.

Zastępcą urzędnika stanu cywilnego na obwód **Ostrowite** został mianowany p. Brunon Czerwiński, nauczyciel szkoły powszechnej w Osetnie, zaś na obwód **Gwiździny** p. Józef Krajewski, dzierżawca plebanji w Gwiździnach.

Nominacja poborcy podatkowego.

Swiniarc. Poborcą podatkowym zatwierdzony został na gminę Swiniarc p. Jan Jadanowski.

Zabójstwo śp. Ołdakowskiej przed sądem apelacyjnym w Toruniu.

Toruń. Senat karny sądu apelacyjnego w Toruniu roz poznawał na posiedzeniu 8 bm. sprawę Romana Zajdla, oskarżonego o zabójstwo śp. Marji Ołdakowskiej ze Straszew, pod Lubawą.

Wyrokiem sądu okręgowego, wydział zamiejscowy w Brodnicy, z 17 marca rb. Zajdel zasądzony został za zabójstwo Ołdakowskiej, dokonane dnia 23 sierpnia ub. roku bez zastanowienia, na 13 miesięcy więzienia. Od wyroku tego obie strony, tj. prokurator i oskarżony, wniśli apelację.

Oskarżony, przyznając się do popełnionego czynu, nie poczuwa się jednak do winy, gdyż działał wskutek wzburzenia i rozstroju nerwów zupełnie podświadomie.

W dalszym ciągu rozprawy odczytano orzeczenia lekarzy biegłych, w szczególności z zakładu psychjatrycznego w Swieciu, gdzie oskarżony był przez 2 miesiące na obserwacji. Biegli stwierdzili u osk. niedowartościowość psychopatologiczną, wzmocnioną wrażliwość i nadmierny rozstrój nerwów, wreszcie, że zabójstwa dokonał w przystępie zaburzenia umysłowego z wykluczeniem rozwagi i woli.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos Prokurator, który zaprzeczał, aby oskarżony, chociaż ma potargane nerwy i wielką wrażliwość, działał w stanie niepoczytalności. Wynika to z tego, że nie strzelał z widocznym zamiarem zgładzenia czekał aż nadeszła i Ołdakowska, poczem strzelał z widocznym zamiarem zgładzenia obojga. Wkońcu prokurator wniósł o podwyższenie kary, gdyż 1 rok więzienia za zabójstwo bezbronnej kobiety, matki 4 drobnych dzieci, jest stanowczo za mało.

Obrońca w swem przemówieniu wywodził, że oskarżony działał pod wpływem swych dziedzicznych wad umysłowych, do których doszły pobudki zewnętrzne. Przyczyną bezpośrednią strzelania było zupełnie coś innego, niż twierdził p. Prokurator. Oskarżony strzelał, gdy zauważył, że Ołdakowscy, stojąc prawie przed nim, się uśmiechali, co wziął za naigrawanie się z niego. Była to kropla, która przepełniła czarę goryczy i wywołała wybuch. Wkońcu obrońca wniósł o uwolnienie oskarżonego, który w chwili działania nie był w stanie opanować swej woli.

Sąd po naradzie uchylił wyrok I. Instancji i uwolnił oskarżonego od winy motywując to tem, że oskarżony wedle zeznań psychjatrów popełnił swój czyn przy zupełnem zamroczeniu umysłu.

Z Pomorza.

Pożar.

Radoszki. Dn. 9 bm. na skutek pożaru w zabudowaniach p. Beszczyńskiego spłonęła stodoła oraz szopa, oba budynki kryte słomą, prócz tego sieczkarka, młockarnia, kilka fur słomy i siana, 4 cielaki, 1 źrebak i 4 świnie. Straty wynoszą około 3000 zł. Śledztwo wykryje, czy zachodzi tu podpalenie celem uzyskania ubezpieczenia.

Udusił się, zaplątany w liny huśtawki.

Jabłonowo. Dn. 7. bm. wieczorem poniósł niezwykle tragiczną śmierć 14-letni uczeń gimnazjum z Torunia Horst, Rhode syn m. piekarskiego w Jabłonowie. Przybywszy na wakacje do domu rodzicielskiego, chłopiec udał się do ogrodu na huśtawkę. W czasie tej zabawy pośliznęła mu się noga tak nieszczęśliwie, że powrozy huśtawki okręciły mu się wokoło szyi. Chłopiec, nie mogąc dosięgnąć ziemi nogami, poniósł straszną śmierć wskutek uduszenie. Wypadek ten zauważyła małoletnia siostra, która natychmiast zawiadomiła rodziców, jednak wszelki ratunek okazał się spóźniony.

Kopnięty przez konia.

Jabłonowo. Onegdaj ucznia u ogrodowego p. Zagierskiego koń kopnął silnie w brzuch. Chłopca natychmiast odstawiono do szpitala w Brodnicy, gdzie walczy ze śmiercią.

Przejechana przez furmankę.

Szczuka. Dn. 7 bm. dostała się pod koła furmanki rolnika Berenta półtora letnia Kazimiera Krajewska z Szczuki, bawiąca się wraz z innemi dziećmi na szosie. Przednie koło zgniotło jej czaszki, wskutek czego zmarło.

Powiększenie pow. działdowskiego i przyłączenie do woj. warszawskiego.

Działdowo. Dn. 3 bm. na nadzwyczajnem posiedzeniu Sejmiku Pow. celem wyrażenia opinji w sprawie projektu zmian terytorjalnych tut. powiatu w myśl art. 104 ustawy o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej uchwalono przyjąć zmiany terytorjalne tut. pow. według projektu Województwa. Na wstępie posiedzenia p. Starosta przedstawił całokształt dotychczasowych poczynań w tej sprawie, zaznaczając, że powiat działdowski w obecnych granicach w okresie 10-lecia istnienia nie wykazał zupełnej samowystarczalności gospodarczej. Wobec tego postanowiono powiększenie pow. kosztem sąsiednich pow.: brodnickiego i lubawskiego. Pod względem liczby ludności przyłączone być mają z pow. brodnickiego 15.000, a z pow. lubawskiego 5—6000 mieszkańców. Co do dochodów podatkowych to będą one wahały się pomiędzy 20 do 30 tysięcy zł. Największe obciążenia powstaną z tytułu utrzymania dróg. Z pow. brodnickiego mają być przyłączone następujące miejscowości: miasto Lidzbark oraz gminy wiejskie: Bełk, Boleszyn, Bryńsk, Jamielnik, Jeleń, Klonowo, Koty, Kowaliki, Miłostajki, Nowydwór, Podcibórz, Słup, Tarczyny, Wąpiersk, Zalesie i obsza y dworskie, Bryńsk Szlachecki, Chełsty, Czekanówko i Wlewsk, zaś z powiatu lubawskiego gminy wiejskie: Dębień, Grądy, Gronowo, Groszki, Hartowiec, Jeglja, Kiełpiny, Kopaniarze, Naguszewo, Ostaszewo, Rumian, Rybno, Trzcin, Wery, Zarybinek i obszary dworskie: Hartowiec, Kostkowo, Rynek, Straszewo i Wąsioły. Nowy podział administracyjny Państwa przewiduje pozatem oddzielenie pow. działdowskiego (nowego) od woj. Pomorskiego, a przyłączenie do województwa Warszawskiego.

Powiat działdowski jest jedynym powiatem, który po przeprowadzeniu nowego podziału administracyjnego Państwa, oddzielony zostanie od byłej dzielnicy pruskiej.

Według planu nowego podziału administracji ogólnej Pomorze po utracie pow. działdowskiego powiększone będzie przez powiaty byłej kongresówki: Rypin, Lipno, Włocławek i Nieszawa, również przez pow.: Strzelno Inowrocław, Szubin, Bydgoszcz, Wyrzysk i Chodzież z woj. Poznańskiego. Woj. Poznańskie zato powiększone zostanie przez powiaty: Wieluń, Kalisz, Turek, Koło, Konin i Słupce z woj Łódzkiego. Całkowitego wprowadzenia w życie nowego podziału Państwa należy oczekiwać dopiero w chwili wejścia zunifikowania ustawodawstwa prawnego.

Wykrycie szajki sprzedawców fałszywej kokainy.

Działdowo. Policja tut. aresztowała i odstawiła do więzienia w Brodnicy gospodarzy Augustyna z Wądzynia oraz Lenca i Schneidra z Przełęka, podejrzanych o uprawianie handlu narkotykami.

Jak ustaliły dochodzenia, Augustyn otrzymał od pewnego kupca z Niborka kokainę, którą dostarczył wyżej wymienionym wspólnikom. Proceder swój oszuści uprawiali na szeroką skalę, o czem świadczy biuro z telefonem, jakie posiadali w Warszawie. Okazało się, że przesyłki dostarczane przez oszustów, nie zawierały kokainy, lecz mieszaninę pospolitych chemikaljów (sody i natronu).

Zaznaczyć jeszcze należy, że aresztowani już od dłuższego czasu trudnili się podejrzanym handlem, za co swego czasu zostali aresztowani.

Zlot bocianów.

Michałki, pow. wąbrzeski. Od kilku dni mieszkańcy okolicznych gmin obserwują ciekawe zjawisko, mianowicie wielki zlot bocianów, gdyż naliczono ich około 200. W związku z pojawieniem się w okolicy większej ilości bocianów panuje przekonanie, iż pojawienie to jest oznaką ciężkich i bliskich wydarzeń.

Jest nafta, czy jej niema?

Tuchola. „Głos Tucholski" donosi:

Sprawa odkrycia źródeł naftowych w Tucholi była szeroko rozpisywana przed rokiem i po wypowiedzeniu zdań za i przeciw zdawało się, że sprawę naftową trzeba zaliczać już do przeszłości. W tych dniach bawiła w Tucholi znowu delegacja z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, która przez kilka dni badała tutejsze tereny i która stwierdziła faktycznie ślady ropy naftowej, a nie cieczy, pochodzącej z destylatu naftowego. Obywatelstwo miejscowe sprawą tą żywo zainteresowało się i zamierza przedsięwziąć dalsze odpowiednie prace po nadejściu oficjalnej relacji.

Dostojnicy Kościoła na Pomorzu.

J. E. Ks. Prymas Kardynał dr. Hlond odbywa wraz z ks. biskupem dr. Okoniewskim, biskupem sufraganem gniezn. ks. Laubitzem oraz biskupem-sufraganem Dominikiem i kapelanem Ks. Prymasa, ks. prał. dr. Mendlewskim objazd całego Pomorza i wybrzeża morskiego. Dostojnicy Kościoła zwiedzili 9 bm. Gdynię, następnie Jastrzębią Górę, zabytki kościoła pokIasztornego w Żarnówcu, farę w Wejherowie oraz zabytki kościołów poklasztornych Żukowie i Kartuzach. Dostojnikom kościelnym towarzyszyli w objeździe po ziemi Kaszubskiej p. refer. Borowski w zastępstwie starosty pow. morskiego i ks. dziekan Roszczynialski. Z Kaszub udali się na zwiedzanie Chełmży i Pelplina.

Wykrycie strasznego morderstwa.

Kościerzyna. W lesie pod Lipuszem natrafiono w tych dniach na ślady zbrodni, jakiej dokonano tam przed 2 laty. Podczas zbierania mchu znaleziono rękę ludzką, a przy dalszem poszukiwaniu inne poćwiartowane części ciała. Wykrycie zbrodni łączą ludzie z tajemniczem zaginięciem 20-letniego chłopaka, upośledzonego umysłowo, syna niejakiego Rolbieckiego w Skwierawach. W krytycznym czasie Rolbiecki udał się wraz z synem do lasu, skąd więcej tenże nie powrócił. Ojca aresztowano.

Z dalszych stron Polski.

Znak czasu. — Zlikwidowanie opery w Poznaniu.

Poznań. W dniu 8 bm. nastąpiła ostateczna decyzja w sprawie zamknięcia opery w Poznaniu, a mianowicie magistrat m. Poznania zaakceptował następującą uchwałę deputacji teatralnej:

Operę w Poznaniu zawiesza się z dniem 1. 9. rb. Gmach teatru przeznacza się na urządzanie koncertów filharmonicznych. Nadto uchwala się, ażeby zaoszczędzona kwota 75.000 zł. z teatru na rok bieżący zużyta została na budowę domu dla bezdomnych. Rada miasta Poznania zatwierdziła uchwałę magistratu.

Napad bandycki na probostwo pod Poznaniem.

Korzystając z burzy, przeciągającej nad Poznaniem, onegdaj wieczorem, bandyci napadli na probostwo św. Trójcy na Dębcu pod Poznaniem. Bandyci pod groźbą rewolweru domagali się, aby gospodyni zaprowadziła ich do proboszcza. Gospodyni, nie tracąc przytomności, wymknęła się na piętro i dała z okna kilka strzałów, na odgłos których zbiegli się parafjanie z bronią w ręku i odpędzili napastników. Herszta bandy poznano i zarządzono pościg.

Z wysokiego mostu w przepaść rzeki.

Wilno. Dn. 9 bm. w pobliżu Dzisny wydarzyła się katastrofa samochodowa. Mianowicie samochód, jadący z Wilna, w którym znajdowali się inż. Kowenowski i kierowca, zjeżdżając na podmyty most, runął z wysokości 7 metrów. Z pod strzaskanego auta wydobyto ciężko rannych inż. Kowenowskiego i kierowcę i odwieziono ich do szpitala w Wilnie.

Kosą odciął głowę bratu.

Wilno. We wsi Uciecha w czasie sprzeczki na tle spadku majątkowego po zmarłym ojcu, mieszkaniec wsi Jan Zygier kosą odciął głowę swemu bratu. Bratobójcę aresztowano.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Przypomina się o lekcjach śpiewu tow. śpiewu „Harmonja", które się odbędą w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 8,30 wieczorem w Hotelu Polskim. Obecność wszystkich członków pożądana.

Zarząd.

Bardzo rozsądny głos francuski.

Francja pożycza wrogom pieniądze, zapominając o przyjaciołach.

Paryż. W dzienniku „La Victoire“ George Bienaime, omawiając sprawę obrony powietrznej polskiej, stwierdza, że przemysł polski rozporządza poważną ilością surowców i że „Polska jest w stanie zapewnić obronę nauki, a szczególnie obronę chemiczną kraju dzięki wspaniałej fabrykacji produktów chemicznych w Chorzowie i Mościcach.

Lotnictwo wojskowe w Polsce rozwija się o tyle, o ile pozwala na to budżet, mocno zredukowany. Francja — zaznacza autor artykułu — mogłaby okazać pomoc swej sojuszniczce-Polsce. Daleko lepsze zastosowanie znalazłby wówczas jej kapitał niż obecnie kiedy umieściła swój kapitał w różnych innych krajach.

Według obliczeń, Francja pożyczyła różnym państwom w ciągu ostatnich 8 lat 6 miljardów franków papierowych, co czyni zaledwie 1.200 miljonów franków w złocie. Z tych większa część przypada na Niemcy, Austrję, Węgry i Bułgarję, dawnych wrogów Francji, wówczas, gdy jej sojusznicy, mianowicie Belgja, Polska, Jugosławja, Czechosłowacja i Rumunja otrzymały niespełna 3 miljardy franków. Nie jest to zbyt wiele — pisze George Bienaime — a jednak sojusznicy nasi robią, co mogą.

Napiętnowanie denuncjatorskiej roboty „Dziennika Poznańskiego"

w związku z pobytem Prezydenta Rzplitej w Poznaniu.

Komitet Młodych OWP w Poznaniu ogłosił następujące oświadczenie:

Wobec artykułu „Dziennika Poznańskiego" z dnia 10 bm. (antydatowany) pod nagłówkiem „Nietakt", zarzucającego członkom OWP prowokacyjne okrzyki przeciwko p. Prezydentowi Rzeczypospolitej w czasie jego pobytu w Poznaniu, stwierdzamy, że artykuł ten jest przejawem roboty denuncjatorsko-prowokacyjnej, którą przewidzieliśmy w specjalnem publicznem oświadczeniu, wydanem przed uroczystościami wilsonowskiemi.

Ze względu na tę właśnie robotę członkom OWP specjalnie przypominano, żeby dbali bezwzględnie o utrzymanie należytej wobec Głowy Państwa powagi.

Jeżeli zatem „Dziennik Poznański" nie wskaże w ciągu 24 godzin, jacy członkowie OWP wznosili okrzyki przeciw Prezydentowi Rzeczypospolitej względnie prowokowali ludność — aby władze Obozu W. P. mogły wyciągnąć wobec nich konsekwencje — uważać będziemy wystąpienie „Dziennika Poznańskiego" za nikczemne, równające się znanej prowokacji z fałszywemi ulotkami komunistycznemi, które w swoim czasie wyszły z oficyny „Dziennika Poznańskiego".

Komitet Młodych Obozu Wielkiej Polski.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 11. 7.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	24.00—24.50
Pszenica	24.50—25.00
Owies	27.50—28.50
Mąka żytnia	40.00—41.00
Mąka pszenna 65 proc.	40.00—43.00
Otręby żytnie	14.50—15.50
Otręby pszenne	13.50—14.50

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Dnia, 10 lipca 1931 o godz. 20,30 zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy syn, brat, wnuk, siostrzeniec, bratanek i kuzyn

ś. p.

Zbigniew Maternicki

uczeń 3 klasy gimnazjalnej w Nowemmieście

w 12 wiośnie życia.

O Zdrowaś Marja prosi

Rodzina.

Nowemiasto, Poznań, Grudziądz, dnia 10-go lipca 1931 r.

Eksportacja odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 lipca rb., z domu żałoby do kościoła parafjalnego o godz. 9-tej. Potem Msza św. i pogrzeb.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

W piątek, dnia 10 bm. zasnął w Bogu po krótkiej, ciężkiej chorobie

ś. p.

Zbigniew Maternicki

uczeń kl. III.-ej tutejszego Gimnazjum Państw., przeżywszy lat 12. W Zmarłym tracimy ucznia, a uczniowie dobrego kolegę, który rokował jak najlepsze nadzieje.

Żegnamy go z wielkim żalem!

Dyrekcja, Grono nauczycielskie, Rada Rodzicielska i młodzież gimnazjalna.

Requiescat in pace!

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 15. 7. rb. o godz. 10.30 będę sprzedawał w Kurzętniku za gotówkę najwięcej dającemu:

1 bufet i kredens.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. M. Bąkowej.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 15. 7. rb. o godz. 12 będę sprzedawał w Nielbarku za gotówkę najwięcej dającemu:

1 maszynę do koszenia.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. J. Raszewskiego.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 15. 7. rb. o godz. 13 będę sprzedawał w Nielbarku za gotówkę najwięcej dającemu:

1 cielaka.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. L. Szałkowskiego.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 15. 7. rb. o godz. 14.30 będę sprzedawał w Bratuszewie za gotówkę najwięcej dającemu:

1 maneż komplet

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Ponieważowej.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 15. 7. rb. o godz. 17 będę sprzedawał w Mikołajkach za gotówkę najwięcej dającemu:

4 morgi żyta na pniu, 1 świnię i warchlaka.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. A. Srokowej.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W czwartek, dnia 16. 7. rb. o godz. 10,30 przed południem będę sprzedawał w Nowymdworze za gotówkę najwięcej dającemu:

około 10 mórg żyta na pniu.

Zbiórka kupców na podwórzu u p. Józefa Michalskiego.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 16. 7. rb. o godz. 11,30 będę sprzedawał w Chróślu za gotówkę najwięcej dającemu:

2 morgi żyta na pniu, 19 gęsi, 13 kur.

Zbiórka kupców na podwórzu u p. J. Philippa.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 16. 7. rb. o godz. 13 będę sprzedawał w Nowymdworze za gotówkę najwięcej dającemu:

około 15 mórg żyta na pniu, 4 morgi koniczyny białej na pniu.

Zbiórka kupców na podwórzu u p. R. Jankowskiego.

O godzinie 14,30 będę sprzedawał przed oberżą p. Dreszlera.

aparat do badania mleka, 3 fiksety, 4 skrzynie, 1 stół, 1 piec 2 kotły, 3 wiadra, sito, 1 wannę, 3 wiadra, 4 cylindry do mleka, 1 miarę, maszynę do masła, 4 butelki do badania mleka

(należące do p. Jankowskiego).

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W czwartek, dnia 16 lipca rb. o godz. 4 po połud. sprzedawać będę u p. Makowskich w Truszczynach za gotówkę najwięcej dającemu:

25 mórg żyta na pniu.

Licytacja odbędzie się napewno.

Sadowski, woźny wójtostwa.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 16 lipca rb. o godz. 6 po połud. sprzedawać będę u p. Józefa Ruczyńskiego I. w Truszczynach za gotówkę najwięcej dającemu:

20 mórg żyta na pniu.

Licytacja odbędzie się napewno.

Sadowski, woźny wójtostwa.

Liczba czynności: 2. K. 17|30.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w **GIERŁOŻY** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Polska Gierłoż tom I karta 1 na nazwisko **WOJCIECHA CZESŁAWA WAJCHTA** o obszarze 321 ha, 31 a, 02 m², stanowiąca majątek ziemski o czystym dochodzie jako podstawy podatku gruntowego 652 tal. 51 1/100 a wartości użytkowej jako podstawy podatku budynkowego 1029 mk., zostanie w drodze egzekucji

dnia 29 lipca 1931 o godz. 10 przed poł.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 22.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 26 listopada 1930 r.

Lubawa, dnia 20 maja 1931 r.

Sąd Grodzki.

Obwieszczenie.

MIESZKANIE

o 3 pokojach i kuchni

jest od zaraz **DO WYNAJĘCIA** w nowym budynku miejskim.

Za Magistrat

NOWACZYK, zastępca burmistrza.

Pieniądze



jeszcze raz pieniądze posypią ci się, jak z rogu obfitości. Tucz szybko świnie na **Centralinie Michałowskiego**

Osiągniesz o dwa miesiące wcześniej pieniądze. Nic więcej nie stracisz, tylko się wzbogacisz. Żądać wszędzie tylko w oryginalnem opakowaniu. Wystrzegać się naśladownictw.

Gdzie niema wysyła:

FABRYKA CENTRALINY MICHAŁOWSKIEGO, POZNAŃ,

ul. Dworkowa nr. 9.

Z powodu

reperacji i czyszczenia stawu

będzie młyn

w Rodzonem

od 15-go lipca 1931 r.

zamknięty

aż do odwołania.

GEMBA, Rodzone.

Ostrzegam

przed rozgłaszaniem na nas przez **WŁADYSŁ. KRAUSEGO** nieprawidłowie rzucanych oszczerstw: jakoby miał być bitym przez członków mojej rodziny oraz inne zarzuty. Okłamywa on publicznie m in.: że córka go miała napaść i pobić, on właściwie bił i jego bliżsi. Bez wyjątku i bezwzględnie pociągnę rozgłosicieli do odpowiedzialności przed sąd.

Juljusz Kalinowski.

Kuchnię

żelazną, patentową „Glenk“, używaną, ale dobrą, małą i dużą sprzedam okazyjnie tanio.

WASIELEWSKA, NOWEMIASTO, Tylicka 1.

Unieważniam

książkę wojskową **LUDWIKA KOŚCIŃSKIEGO** rocznik 1906, wydaną przez P. K. U. Kościerzyna.

Kupię używane ręczne

urządzenie mleczarskie

A. HEYKA, WONNA, oberża.

Torf na kredyt

z zapłatą po żniwach po 5 zł od klafty oddaje do kopania

MAJĄTEK STRASZEWY,

również sprzedaje drzewo opałowe i drągi.

Wszelkie DRUKI

wykonuje po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Drwęca,“ w Nowemmieście.

FORMULARZE

poleca

Księgarnia „Drwęca“

Dziewczyna

lat 16 potrzebna do posług. Gdzie wskaże eksped. „Głosu Lidzbarskiego“.

Uczeń

młynarski może się zgłosić.

PAWEŁ ROTH, BIELICE

Młyn wodno-motorowy.

Potrzebna od 1. 8. rb.

dziewczyna

do wszelkich prac domowych.

KURKOWA, MORTĘGI, Gorzelnia.

Sprzedam natychmiast

gospodarstwo

30 morgowe, całe pod ugody.

WOJCIECH CIESZEWSKI

wybudow. poczta MONTOWO.